Nr. 25. w Czwartek

dnia 30. Stycznia 1862.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



PRZEDPŁATA:
ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY:
1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na ⅓ szerokości przyjmują się tylko w Ekspedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Paryż, 29. Stycznia. — Pomiędzy przedłożonemi ciału prawodawczemu aktami dyplomatycznemi znajdują się dwie depesze dyplomatyczne Thouvenela, w których tenże protestuje przeciw podsuwanej myśli przyłączenia Sardynii do Francyi

W Turynie krążyła pogłoska, że Bosco ma się połączyć z Chiavonem.

Petersburg, 29. Stycznia. — Minister oświecenia upoważnił czterech profesorów popularnych do wykładania w Petersburgu prawa cywilnegn, kryminalnego, porównawczego prawoznawstwa i prawa publicznej administracyi.

— Journal de St. Petersbourg ogłasza notę księcia Gorczakowa z d. 21. b. m. do pełnomocnika rosyjskiego w Wasyngtonie. W tejże powiada: Cesarz z wielkiem zadowoleniem znalazł potwierdzone swoje oczekiwanie przez postanowienie rządu związkowego. Cesarz spodziewa się, że taż sama roztropność i umiarkowanie panować będą w przebiegu dalszym wewnętznych trudności. Cesarz jest przekonany, że rząd związkowy stanie wyżej w rozstrzasaniu politycznym kwestyi wewnętrznych nad namiętnością ludu. Cesarz ujrzałby z zadowoleniem, gdyby unia się znów ustaliła za pomocą kroków do zgody zmierzających; utrzymanie amerykańskiej potęgi jest w najwyższym stopniu potrzebnem do utrzymania równowagi w powszechnem położeniu polityki.

Southampton, 29. Stycznia. — Komisarze seperatystoscy Mason i Slidell dziś przybyli tu na parowcu „la Plata".

Drezno, 29. Stycznia. — Dresdner Journal zamieszcza replikę saską na odpowiedź austryacką co do projektu reformy związku. Minister Beust stara się dowieść, że uczynione przez Saksonią propozycye lepiej zapewniają łączność Austryi z Niemcami, aniżeli austyackie.

Berlin, 30. Stycznia. — Najj. Pan raczył nadać tajn. radzcy sprawiedliwości Paschowi w Ehrenbreitensteinie order orła czerwonego 2. klasy z dębowem liściem, dyrektorowi górniczemu Kalide w Gliwicach i rendantowi głównego urzędu górniczego w Dortmundzie Grolmanowi order orła czerwonego 3. klasy na pętlicy, radzcy górniczemu Foersterowi w Waldenburgu, kontrolerowi kasy radzcy obrachunkowemu Knuthowi w Gdańsku, rendantowi leśniczemu Schmittenowi w Grüssau i nadsekretarzowi pocztowemu Hoffmanowi w Erfurcie order orła czerwonego 4. klasy, a zamianować fizyka powiatowego Dr. Beckera w Nowym Rupinie radzcą zdrowia, tudzież aptekarza Sinogowitza w Pankow kr. nadwornym aptekarzem.

Berlin, 29. Stycznia. — Na posiedzeniu dzisiejszem (szóstem) izby deputowanych przedłożono dwa wnioski w sprawie heskiego elektorstwa. Pierwszy z nich postawiony przez członków frakcyi Grabowa, odnosi się do najnowszych wypadków w temże elektorstwie i domaga się od rządu pruskiego stanowczego wystąpienia za przywróceniem stanu prawnego w elektorstwie; drugi podpisany przez Virchowa i towarzyszów, domaga się tego samego, a nadto żąda przyłączenia się do wniosku rządu wielkiego księstwa badeńskiego. Następnie odczytano dostatecznie poparty wniosek deputowanego Wachlera, upraszający o przyjęcie projektu do prawa względem wytoczenia sprawy urzędnikom wykraczającym w urzędowaniu i służbie. Wszystkie wnioski oddano osobnym komisyom do zbadania i zdania z nich sprawy. Izba dalej zajmowala się rugami.

Poczdam, 27. Stycznia. — Zmarła w Berlinie wdowa po byłym adwokacie Dortu zapisała dla miasta Poczdamu 30,000 tal., z których procent rok rocznie ma być wypłacany pomiędzy godnych a wsparcia potrzebujących czeladników w dniu rozstrzelania jej syna Maxa Dortu byłego auskultatora kamergerichtu, a skazanego na rozstrzelanie przez sąd wojenny w roku 1849 za udział w kampanii badeńskiej. Na posiedzeniu dzisiejszem reprezentantów miasta popierała część postępowa reprezentantów przyjęcie legatu, część atoli oparła się temu i żądała, aby rzecz tę rozstrzygnęła poprzednio komisya osobna na ten cel wysadzona i zdała swoją opinią. Bardzo ciekawi jesteśmy, jak sprawa ta rozstrzygniętą zostanie.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 23. Stycznia. — Dziennik Powszechny przedrukował korespondencyę z Augsburgskiej Gazety, w której jest doniesienie, jakoby papież gotów był potępić duchowieństwo i ruch polski, oraz umieszczone są pochwały dla ks. Felińskiego. Umieszczenie tych wiadomości w organie rządowym, nadaje im cechę urzędową, i wywołało nieufność dla ks. Felińskiego. Nikt z rozsądnych ludzi nie wierzy w wiadomość podaną przez Augsburgską Gazetę, a wiedząc, że papież ruchu polskiego nie potępił, że potępić go nie mógł, bo byłoby to wystąpieniem nietylko przeciw narodowi co od wieków bronił chrześciaństwa, ale nawet przeciw sprawiedliwości i samemu dobru kościoła katolickiego, któryby najwięcej na tym ucierpiał; dla tego powszechnie nie wierzą w powyższą wiadomość i ufają w sprawiedliwość papieża. Szkoda jednak wielka, że w Rzymie zajęto względem nas stanowisko tylko tajonej sympatyi, że wyraźnie, publicznie nie wypowiedziano słów nagany dla znieważycieli kościołów. Milczenie daje możność szerzenia fałszu i nieufności dla głowy kościoła i zręcznie jest eksploatowane na korzyść prawosławia. Ważna chwila nastąpiła, ale nie zupełnie umiano z niej skorzystać; polityka półśrodków, względów dyplomatycznych przeważyła i sprawiła, że moskale dzisiaj głoszą, iż papież jest przeciw narodowi i od schyzmatyckiej Moskwy bronić nas niechce. Nie potrzebuję opisywać skutków i wrażeń, jakie robi ta fałszywa propaganda, to w tajemnicy, to publicznie prowadzona; skutki te powinny były być przewidziane, a tylko wyraźna i jawna opieka kościołów i duchowieństwa naszego ze strony Rzymu, mogła zapobiedz szerzeniu fałszywych wieści. Wszakże wrażenie zrobione na niektórych temi wieściami, więcej jest boleścią, niż utratą ufności, więcej smutkiem aniżeli przekonaniem w niesprawiedliwość papieża. Ludzie światlejsi dają objaśnienia i niemi usprawiedliwiają postępowanie Rzymu, fałszywie przedstawiane przez organa rządowe, przez policyę i dyplomacyę rosyjską, a tajne moskiewskie zabiegi chybiają celu, nie osiągają upragnionego zamiaru. Po smutku i boleści, nastąpiła ufność i odrodziło się przekonanie, że słuszna sprawa nasza nie jest opuszczona przez wszystkich, lecz popierana przez głowę kościoła, wprawdzie nie dość wyraźnie i jawnie. Uważaliśmy jednak za potrzebne dać sprawozdanie z przelotnego wrażenia, w nadziei, że w Rzymie zrozumią jak niejawność szkodzi.

Rząd tak zdyskredytowany jak rosyjski, ciemiężenie i prześladowanie narodowości za system rządzenia mający, takim zużytym lub nienawidzonym ludziom jak Muchanow, Suchozanet, Płatonow władzę oddający, karzący zasługę względem narodu, a dokuczanie mu nagradzający, nie powinien nikogo chwalić, jeżeli chwalonej osobie położenia utrudnić nie chce. Dość jest, ażeby rząd pochwalił i wybrał kogo, a już ta osoba traci ufność w narodzie, i potrzeba czynów aby ją odzyskała. Lepiejby więc zrobił rząd, żeby milczał o ks. Felińskim, żeby pochwałami swojemi szkody mu nie przynosił, bo takim sposobem utrudnia jego działalność.

Usiłowania ajentów rosyjskich w rozgłaszaniu fałszów o arcybiskupie, trwają ciągle; spodziewamy się, że ks. Feliński czynami zada fałsz pogłoskom, i że wierny tradycyi kościoła i duchowieństwa polskiego, z godnością bronić będzie praw jednego i drugiego. Zdaje się, że ajenci ci zamierzają ludność uwieść do zrobienia nieprzyjemności ks. Felińskiemu zaczem czynami swą dążność objawi ażeby takim sposobem odrzucić go na stronę Moskwy.

Ks. Białobrzeski w drodze do więzienia, wszędzie gdzie się ludność dowiedziała o jego przejeździe, był z wielką czcią witany. W Białej tłumy ludu spieszyły mu złożyć oznaki szacunku i prosiły go o błogosławieństwo. Lud inaczej nie tytułował go tylko arcypasterzem. Ks. Białobrzeski nie stracił siły ducha, i nie chciał, ażeby pisano o względne z nim postępowanie do komendanta bobrujskiej fortecy.

Konsekracya księdza Felińskiego, ma się odbyć w Petersburgu d. 26. Stycznia.

P. Płatanow z obawy, ażeby go w podobny jak Muchanowa sposób nieodprowadzono, odmienił dzień wyjazdu do Petersburga, niepokazy-

wał się na zwykłej poobiedniej przechadzce, i wyjechał w niedzielę tajemnie, nie kazawszy umieścić w gazetach, żadnego o swoim wyjeździe zawiadomienia.

Rewizye odbywają się ciągle, i aresztowań nie brak. W Wilanowie, na nabożeństwo przez włościan za pomyślność ojczyzny w Październiku zamówione i odprawione, aresztowano proboszcza, dwóch włościan, rządzcę, murgrabiego i kilka jeszcze osób. Wypuszczono wszystkich prócz dwóch, z których jeden nazywa się Larniewski.

Do teatru coraz mniej osób i to samych Rosyan i członków tajnej policyi uczęszcza. Mnóstwo anegdot o teatrze krąży po Warszawie. Opowiadają, że gdy któraś z aktórek wystąpiła w żałobie, rosyjska publiczność świstać i sykać zaczęła, a aktórka niezmiernie uradowana z takiej manifestacyi ze strony Rosyan, wdzięcznie sykaczom kłaniała się. Po którejś operze wywoływano Dobrskiego, który się długo niepokazywał. Mianowicie jakiś jenerał wychylony z loży, głośno wywoływał Dobrskiego, zniecierpliwiony na paradzie żołnierz pomógł jenerałowi krzycząc: »wychodzić Dobrski! czyż nie słyszysz? jenerał cię woła!« — Szewc Prusak, którego nazwisko zamilczam, poszedł z żoną do teatru, nazajutrz wszyscy chłopcy i czeladnicy opuścili go, niechcąc pracować u człowieka, który głosu opinii poszanować nie umiał i boleści narodu, wśród którego mieszka.

P. Kruzenstern na dyrektora sekcyi administracyjnej w komisyi spraw wewnętrznych przedstawił niegdyś członka komisyi śledczej pana Blumenfelda. Jenerał Lüders, rozsądniejszy od swoich pomocników, nominacyę odrzucił twierdząc słusznie »że nominacyami ludzi podobnej jak pan Blumenfeld reputacyi, narodu jeszcze silniej drażnić nie wypada.«

Jen. Lüders wyjechał dzisiaj rano pociągiem nadzwyczajnym do Granicy, gdzie się przez noc zatrzyma a jutro 24. t. m. powróci do Warszawy. Pojechał on w interesie swym własnym prywatnym, a z nim udał się hr. Bagration, będący w miejscu Wagnera w Piotrkowie i adjutant rotmistrz od huzarów Dzierzbicki. Cz.

— Korespondent powyższy z Warszawy potwierdza wiadomość, raz już przed niego przed trzema dniami podaną, że ajenci rosyjscy szerzą niekorzystne przeciw arcybiskupowi Felińskiemu wieści i zdają się pragnąć wywołać przeciw niemu demonstracyę. Od innego korespondenta otrzymujemy wiadomość, że na rogach ulic warszawskich strzeżonych teraz tak bacznie przez policyantów i milicyantów, poprzylepiano plakaty wzywające do nieprzyjaznego przeciw arcybiskupowi wystąpienia, co nie mogło się stać bez wiedzy tych policyantów. Porównawszy te fakta z artykułami w organie rządowym Dzienniku Powszechnym ogłoszonemi, których wpływ na ludność, przy znanem jej usposobieniu dla rządu rosyjskiego, łatwo było przewidzieć, — przyznać musimy, iż wszystko to, plakaty i artykuły do jednego zmierzają celu, wprawdzie różnemi drogami.

W d. 26. t. m. miała się odbyć w Petersburgu konsekracya arcybiskupa Felińskiego. Za dni kilka ma on przybyć do Warszawy. Powszechne jest przekonanie, że nowy arcybiskup nie wprzódy otworzy kościoły zamknięte przez legalną władzę duchowną dla najsłuszniejszych powodów, dopóki nie zostaną usunięte przez rząd rosyjski te powody i rozkazy, które zmusiły do zamknięcia kościołów; co się tyczy Katedralnego i Bernardyńskiego, musi przed ich otwarciem służbie bożej nastąpić oczyszczenie ich i poświęcenie, gdyż uznanie ich za sprofanowane przez bezprawia żołnierzy rosyjskich, jest według wszelkich praw kanonicznych i świeckich jak najlegalniejsze. Inaczej, mimo wszelkiego parcia rządu rosyjskiego, nowy arcybiskup postąpić nie może, bez pogwałcenia nietylko praw kościoła, lecz nawet praw najprostszej loiki. Przekonani jesteśmy, że nowy arcybiskup wejdzie w ślady owych dygnitarzy duchowieństwa polskiego, co pojmowali głęboko prawdziwe dobro katolicyzmu i kościoła, i widzieli że jego dobro jest zawsze zgodne z dobrem narodu.

Organ rządowy Dziennik powszechny, który umieścił fałsze w biografii arcybiskupa, chociaż znał ją dobrze, podawszy równocześnie kłamliwą wiadomość, iż papież gotów jest potępić ruch narodowy polski, wywołał wielkie oburzenie w Warszawie. Według naszego mniemania, artykuły tego dziennika taką złą wiarą nacechowane i tak bezwstydnie kłamliwe, nie na oburzenie lecz na pogardę zasługują. Cz.

Francya.

Paryż, 26. Stycznia. — Projekt do prawa proponowany przez p. Foulda względem sposobu, jakimby postępować należało przy zamianie 4 procentowej renty, leży na stole rady ministrów. P. Fould, chce jak się zdaje, kuć żelazo póki gorące; jest to niezaprzeczenie prawdziwem a to tem bardziej, że ciepło nienaturalne łatwo ostyga; pierwszy lepszy powiew wojenny mógłby od razu stłumić nagły entuzyazm giełdowy.

— Plan przemienienia Meksyku na państwo monarchiczne występuje coraz widoczniej. Constitutionnel i Patrie prawią o tem, jak o sprawie, która się sama przez się rozumie. Przypisują nawet cesarzowi zamiar rekonstytuowania w sposób monarchiczny części państw południowych. Kandydatura arcyksięcia Maksymiliana traci szanse, zwłaszcza że sam dwór wiedeński stawa jej na przeszkodzie. Połączone mocarstwa zwróciły przeto — tak tu mówią — oko swe na hrabiego Flandryi, drugiego syna króla Belgów. W tej mierze wyraża się dziesiejsza Patrie: Korespondencye z Wiednia, Londynu i Madrytu zawiadamiają nas, że kwestya meksykańska bardzo zaczyna poruszać umysły. Utrzymują tam iż pewno przyjdzie w Meksyku do konstytucyi monarchicznej. Dwaj książęta których głos powszechny na to wysokie przeznacza stanowisko, są arcyksiąże Maksymilian, brat cesarza austryackiego, i hrabia Flandryi, drugi syn króla Belgów i szwagier arcyksięcia Maksymiliana. Niewiemy, jaką ma każdy z nich nadzieję otrzymania korony meksykańskiej; wieści jakie się w tej mierze szerzą, nakazują nam nie zatajać tego dłużej przed naszemi czytelnikami. — W połączeniu z tą wiadomością nie mniej ważną jest wiadomość tego dziennika, utrzymując, że prowincye: Mexyko, Gueretaro, Durango, Tantaulipas, San Louis-Potosi. Chiapa, Tabasco, Oaxaca, Durongo, Flascala, Mechsedan, Cohahujla i Guanaxajo w końcu Grudnia wysłały deputacye do Vera Cruz które składały petycye na ręce tych reprezentantów trzech połączonych mocarstw, w której się konstytucyi domagają dla Meksyku. Państwo związkowe Meksyko składa się z 21 departamentów, z których 15 wedle tejże wiadomości, oświadczyło się za urządzeniem monarchii.

— Mówią, że w tych dniach był cesarz incognito w Lyonie i w okolicy jego, aby naocznie przekonać się o położeniu tych miejsc.

(*Kor. Cz.*) Tutejszy polityczny świat przywięzuje coraz większą wagę do zgodzenia się cesarza Aleksandra na przyjęcie nuncyusza w Petersburgu i sądzi, że to ustępstwo Rosyi wzmocni kwestyę władzy świeckiej papiestwa.

Sprawa włoska znużyła Paryż i nie wiele kto dziś się nią zajmuje. Inaczej dzieje się w sferach rządowych. Sfery te sądzą, że cesarz chce załatwić z mons. Chigi kwestyę rzeczoną, jeżeli to okaże się możebnem. Baron Ricasoli ustąpi zapewne sam, skoro zmuszą go do tego okoliczności zewnętrzne. Na inicyatywę parlamentu turyńskiego trudno już rachować. Zaszło jedno tylko zdarzenie we Włoszech. Miasto Alatri nie zostało zajęte przez samych Francuzów, lecz przez wojsko francusko-papieskie. Zajęcie to może przetnie związki między byłym królem neapolitańskim a powstańcami. Oficer polski zostający w służbie włoskiej, który obecnie jest w Paryżu, mówi dobrze o armii włoskiej, ale wyznaje, że ducha wojskowego mają jedynie Piemontczycy i Lombardczycy. Garibaldi pisuje do jen. Türr, który bawi z żoną w Paryżu, ale więcej domaga się nowin niż mówi o swych zamiarach. Przez księcia Napoleona, przez p. Bixio i przez towarzystwo hrabiny de Solms, które z literackiego robi się politycznem, jen. Türr może wiele wiedzieć i objaśniać swego przyjaciela o prawdziwem położeniu rzeczy.

Mówią, że książe Metternich wytłumaczył p. Thouvenelowi słowa wojenne wyrzeczone w prowincyi weneckiej, a które sprawiły tu niejakie wrażenie. Wrażenie powiększył artykuł Gaz. augsburgskiej, artykuł bardzo misterny, który wszystkie dzienniki francuskie podają.

Anglia popełniła zły uczynek. Serbia potrzebuje dziedzicznej dynastyi, a hr. Russel potępił za Turcyą uchwałę skupczyny, która miała na celu ustalenie dziedziczności tronu w panującej rodzinie, hr. Russel uważa uchwałę skupczyny za szkodliwą dla Turcyi i przeciwną traktatowi paryskiemu, który los Serbii poddał pod wolę Europy. Sądząc z artykułu Patrie, zdawałoby się, że Francya, nie chcąc pozostać samą, dzieli zapatrywanie się Anglii. Patrie gani uchwałę skupczyny.

Mówią, że książe Kuza, znany osobiście cesarzowi, ma przybyć na kilka dni do Paryża. Sfery rządowe utrzymują, że jeżeli przybędzie, książe ten odbierze radę udania się także do Londynu.

Panuje jeszcze obawa o stany północne Ameryki. Lękają się, aby dla otrzymania bawełny, Anglia nie zajęła portu Metamoras, położonego w części południowej. Byłby to czyn ważny, byłaby to zbrojna interwencya. Zdaje się, że lord Lyons odebrał rozkaz zaprotestowania przeciw zawaleniu portów i że po tej protestacyi może przyjść do czegoś ważniejszego. Armia federalna odniosła zwycięstwo nad skonfederowaną. Pan Bright może miał racyę powiedzieć, że gdyby Anglia się nie mieszała, stany federalne skończyłyby w miesiąc ze stanami skonfederowanemi. Stany skonfederowane mają bawełnę, ale niedostaje im zboża, broni, prochu i pieniędzy.

Mimo dobrej eskorty, złożonej prawie z samych Francuzów, p. Dubois de Saligny dostał się z trudnością do Vera-Cruz i w drodze stracił archiwa ambasady. Francya pomści się za tę zniewagę prawa narodów. Mówią znowu, że w zamian Wenecyi, Francya proponuje na tron meksykański księcia Maksymiliana.

Francya i Anglia, szukając rządu stałego w Chinach i pokoju, wspierają młodego cesarza i starają się wpoić wniego wyobrażenia europejskie. Z niemi jest rejent. On to ma wysłać na naukę do Paryża jednego z młodych książąt chińskich.

Monitor zaprzeczył, aby ostrzeżenia miały być nadal dawane przez radę ministrów a nie przez samego ministra spraw wewn.

Korzystając z mrozu, cesarz wyjeżdża często na polowanie. Wyjeżdża zwykle z kilkunastu osobami w tak zwanym char à banc, mając na głowie czapkę szkocką.

Wczoraj załamał się w lasku bulońskim lód pod ślizgającymi się na łyżwach i kilku z nich straciło życie. Zdarzył się także przypadek doktorowi Veron. Powóz w którym się znajdował został zgruchotany.

Merowie Paryża dają liczne bale dobroczynne, bo położenie roboczego ludu jest ciężkie. Każdy z takich balów przynosi około 20,000 fr. Składki zbierane dla Lyończyków w redakcyi Siècla idą dobrze. Siècle przesyła zebrane sumy do komitetu lyońskiego a nie do prefekta.

Dziennik legitymistowski Union został przyaresztowany za artykuł, w którym p. Laurenti, patrzący przez okulary czerwone, widział wszędzie rewolucyę, nawet w dzisiejszem cesarstwie.

Marszałek Magnan stara się udobruchać wolnych mularzy, nie radych z jego wyniesienia na wielkie mistrzostwo wschodu. Chciał on zgromadzić naczelników lóż na prywatne zebranie, ale tylko pięciu przybyło.

M. Post znajduje, że wzrost ludności francuskiej w ostatnich pięciu latach był dostateczny i przypisuje to staraniom cesarza. Constitutionnel przedrukował tę pochwałę organu lorda Palmerstona.

Dziennik Corsaire wyjdzie dopiero 1. Lutego. Pan Hipolit Castille ma wydawać inny dziennik pod tytułem: »Demokracya Cesarska.« Nord zapowiadał rozdanie różnych tytułów przez cesarza, a dotąd to nie nastąpiło i niewiadomo czy kiedy nastąpi. Prawo o tytułach było użytem jako »instrumentum regni.« Ile to familij schyliło się do stóp cesarskich lub ministeryalnych, aby otrzymać potwierdzenie fałszych

a używanych przez siebie tytułów. Ile to familij legitymistowskich zostało upokorzonych, mianowicie w okolicy Tuluzy! Jeden wice-admirał otrzymał prawo do nazwiska ojca i tytułu hrabiego, choć był synem naturalnym. Zapewniają, że dzięki temu prawu i stosunkom z rządem, Emil de Girardin wylegitymował się nareszcie, czego nie mógł uczynić za L. Filipa.

Rząd postanowił ostatecznie urządzić muzeum gallickie w zamku St. Germain, i ocalić tym sposobem ten piękny gmach od zniszczenia. Muzeum Campana jest składane tymczasowo w pałacu przemysłowym i 15. Kwietnia zostanie otwarte dla publiczności, która będzie umiała ten skarb ocenić.

Austrya.

Wiedeń, 22. Stycznia. — Powrót cesarza łączy się w pewnych sferach z nadzieją, że w głównych kwestyach polityki wewnętrznej i zewnętrznej nastąpią wkrótce ważne postanowienia. Na pierwszem miejscu stoją teraz w tychże sferach kwestya węgierska i niemiecka. Dzienniki ministeryalne i centralistyczne odebrały już stósowne w tej mierze natchnienie. Kwestyę włoską postanowiono uważać za stojącą w drugim rzędzie i zależącą głównie, jak wschodnia, od załatwienia węgierskiej i niemieckiej. Nie wchodząc w grunt tego sądu, można się obawiać z takiego postawienia kwestyi, jeszcze większych dla Austryi trudności i zawikłań. Kto może ręczyć, że Węgry zaspokojone nawet we wszystkich swoich życzeniach, staną jako podpora planu mającego na celu tak we Włoszech jak w Turcyi utrzymanie i przywrócenie tam gdzie już przełamana została, dawnej polityki gabinetu wiedeńskiego? Kto może być pewnym, że sejm krajów korony węgierskiej da królowi wojsko i pieniądze na wystąpienie przeciw Słowiańszczyznie tureckiej lub na rozpoczęcie nowej wojny we Włoszech? Ktoby mógł nawet sądzić, że w oczach tego sejmu nie pokaże się przynajmniej tak wyraźnie jak w oczach tutejszej komisyi budżetowej, potrzeba wielkich redukcyi, a zatem potrzeba załatwienia kwestyi włoskiej w ten sposób, żeby wojsko stojące na stopie wojennej między Wenecyą a Mincio, stało się niepotrzebnem. Dość czytać dzisiejszy list z Pesztu w Bottschafter, żeby się przekonać, że pojednanie się z Węgrami musiałoby zmusić raczej rząd do zmiany swego stanowiska względem Włoch i względem Turcyi. Kto wie nawet, czy ta zmiana nie byłaby dla sejmu węgierskiego pierwszym i przedwstępnym warunkiem do zgody? Zresztą, przy rozmaitości zdań i usposobień w tutejszych sferach rządowych co do innych, wprost już tylko wewnętrznych tej zgody warunków, jest jak wiadomo, tak ogromna przestrzeń do dalszych w tej mierze namysłań się i narad, że wypadki we Włoszech mogą uprzedzić nawet pierwszy krok do rozwiązania praktycznego kwestyi węgierskiej. Dla tego, że kardynał nuncyusz papiezki wyjechał do Paryża, i że powolne rozkazom p. Thouvenela dzienniki tak francuskie jak zagraniczne złagodziły nieco pierwsze wiadomości o krokach p. Lavalette w Rzymie, zapominają już organa ministeryalne tutejsze o wszystkich innych symptomatach groźnych lub grożących we Włoszech i wykrzykują, że na kwestyę niemiecką trzeba się rzucić z energią i praktycznym konsekwentnym programem. Rada ta rzucona, jak się domyślają, z biura kancelaryi spraw zagranicznych, stanowi dla Ost Deutsche Post i dla innych centralistycznych dzienników, jakby nowe hasło do krucyaty przeciw Prusom. Lecz i tu same słowa i pogróżki, lub odezwy i dyplomatyczne noty nie wystarczą. Prusy zawierają konwencye militarne, mają za sobą liberalne gabinety niemieckie, i w ostateczności nie wahałyby się posłużyć się stowarzyszeniem narodowem. Austrya ma prócz elektora heskiego, który czeka na jej niemec dla przeprowadzenia swych reakcyjnych widoków, Bawaryą i Saksonią, które więcej dbają o swoje własne interesa polityczne i terytoryalne, niż o wszystkie szumno brzmiące proklamacye lub wzdychania z Wiednia do przyszłych wielkich połączonych Niemiec. Hr. Rechberg przekonał się o tej prawdzie nie raz, i jeżeli teraz odzywa się do tych dworów, to jedynie dla tego, żeby Prusom przeszkadzać albo grozić, nie zaś żeby Niemcy reorganizować. Kwestya niemiecka nie powinna być przeto najgłówniejszą w tej chwili dla Austryi, gdyż jej rozwiązanie, gdyby się nawet gabinet tutejszy chciał do niego zabrać szczerze, zajęłoby jeszcze więcej czasu, niż rozwiązanie kwestyi węgierskiej, i w gruncie do utrzymania polityki tradycyjnej Austryi we Włoszech nie wieleby pomogło. Z tego wszystkiego wypada, że najpierwszą i najważniejszą dla Austryi jest kwestya włoska. Od tej bowiem zależy pokój lub wojna, a następnie wszystkie konsekwencye dla stosunków wewnętrznych państwa. Francya i Anglia mogą się odwoływać do traktatu paryskiego, mówiąc o Serbii; lecz do przymierza z Austryą nie wrócą aż przez załatwienie kwestyi włoskiej.

Narady ministrów rozpoczęły się pod prezydencyą Najj. pana. Mówią o bliskiej nominacyi kilku namiestników. W Galicyi żadna pod tym względem nie nastąpi zmiana. Hr. Rechberg i hr. Degenfeld byli dziś w komisyi budżetowej.

W procesie Postępu odrzucone zostało oskarżenie prokuratora o zdradę państwa i ograniczono się na oskarżeniu o podburzanie przeciw spokojności publicznej. Redaktor pan Osiecki zaniósł przeciw temu rekurs do sądu apelacyjnego. Jeżeli proces pójdzie przed kratki, obrońcą p. Osieckiego ma być jeden z posłów galicyjskich. Cz.

— Jak donosi Kor. Scharffa, w drugiej połowie Lutego przybyć ma do Wiednia następca tronu angielskiego książe Walii w odwiedziny na dwór cesarski. Po kilkadniowym pobycie ma się udać przez Tryest na wschód. Dodać tu należy, że książe Albert rozporządził jeszcze za życia, aby następca tronu puścił się w podróż na wschód zaraz z wiosną. Królowa dopełnić postanowiła tego nakazu.

Włochy.

Rzym, 16. Stycznia. — L'Armonia używająca w świecie religijno-włoskim tej samej powagi co Monde we francuskim, miewająca niemylne wiadomości w rzeczach Rzymu dotyczących, zamieszcza list z wiecznego miasta, gdzie jednym z jej korespondentów jest bardzo wysoki członek prelatury. List ten zawiera treść krótkiej przemowy ojca św. przy nominacyi ks. Felińskiego, którą już znacie z moich listów, aby wam jednak dowieść, że wiernie takową powtórzyłem i że źródła z których czerpię wiadomości o położeniu sprawy polskiej w Rzymie, są równie niemylne jak źródła Armonii, przekładam ustęp z rzeczonej korespondencyi: »Ojciec święty dziś rano po nabożeństwie odbył krótki ale nadzwyczaj ważny konsystorz. Rząd rosyjski podał kilka dni temu [1] papieżowi na arcybiskupa warszawskiego kapłana znakomitej wiary i nabożeństwa równie jak synowskiego przywiązania do stolicy świętej. Jest nim ks. Feliński, dyrektor akademii katolickiej w Petersburgu (szczegół ten jest niedokładny), zakładu w którym starał się utrzymać ile możności, gorliwość ducha kapłańskiego i zamiłowanie w porządnych naukach. Wybór ks. Felińskiego niemógł jeno stać się wdzięcznym ojcu świętemu, który pospieszył zatwierdzić go dzisiaj na całkiem nadzwyczajnym i umyślnym konsystorzu. Przedstawiając powody tak nagłego postanowienia, Jego świątobliwość wyrazi nadzieję, iż surowe kroki przedsięwzięte na szkodę tak znacznej części duchowieństwa tego najszlachetniejszego i nieszczęśliwego kraju będą miały koniec i że uczucia monarchy pogodniejszem się staną widząc, iż stolica święta nigdy nie odmawia, owszem przychyla się do ustępstw, ilekroć sumienie pozwala jej na to. Może się znajdą tacy co zganią to postępowanie i chcieliby oporu i ciągłej odmowy dopóki nie nastąpią zmiany i ustępstwa w innych rzeczach. Ojciec święty nie postępuje krętemi i niepewnemi dyplomacyi drogami; czyni dobrze ilekroć zdarza się sposobność ku temu; wybór ten był dobrym i dla tego nie wahał się go zatwierdzić. To wszystko jednak wcale nieprzeszkadza usiłowaniom jego, aby spełniono cokolwiek przyrzeczono, a bardziej jeszcze aby zniesiono cokolwiek źle zrobiono.«

Od dwóch dni czytano we wszystkich dziennikach włoskich depeszę z Rzymu pod d. 7. b. m. »Papież wyraził żal swój, iż cesarz na recepcyi w dzień Nowego roku nie wspomniał o nim. Kardynałowie Patrizi, Reisach i Mattei zebrali się, aby wmówić w papieża, iż ruch polski jest ruchem demagogicznym i że religia jest w nim tylko użyta za pozór.« Niepotrzebuję wam dowodzić niedorzeczności podobnej wieści. Pierwsza część posłuży wam za dowód wartości i wiarogodności drugiej: Ojciec święty nie uwłaczałby własnej godności próżnemi skargami o zamilczeniu o sobie; samo najwyższe położenie jego wyklucza opryskliwość i drobiazgowe pretensye w rzeczach ludzkich: cóż może szkodzić naczelnikowi całego katolickiego świata, iż jeden z europejskich monarchów zamilczał o nim odpowiadając panu Kisielewowi? Równie śmieszną jest część druga depeszy wiem bowiem z pewnością, iż rozśmieszyła obu kardynałów Patrizego i Reisacha. Co się zaś tyczy kardynała Mattei, dziekana świętego kolegium, starzec ten oddawna niebierze najmniejszego udziału w kongregacyach i radach papieskich; trudno zatem, aby przeciwko Polsce występował. Kardynał Reisach jest owszem wielkim przyjacielem naszej ojczyzny, jakkolwiek niemieckiego pochodzenia. Ilekroć miał sposobność, sprawę naszą w obec ojca świętego popierał i przedstawiał mu stan okropny naszego kraju; depesza więc taka jest srogą potwarzą rzuconą na jego uczucia. Jego eminencya upoważnił mię sam do zaprzeczenia onej w jego imieniu. Pogłoska ta jest po prostu niezręcznym dodatkiem do mego listu z 23. Grudnia, który wszystkie włoskie i europejskie dzienniki powtórzyły. Półurzędowa Patrie zaprzeczyła jemu bez żadnych dowodów; gdyby raczyła była przeczytać następne moje listy przekonałaby się, iż rząd rosyjski podawszy ultimatum, lecz obaczywszy, że nie skutkuje, uczynił nagły zwrót i wpadł w drugą ostateczność, albowiem za jednym razem przedstawił kandydata do arcybiskupstwa, przyzwolił na nuncyaturę i przyrzekł rewizyę i uzupełnienie konkordatu, czyli innemi słowy całkowitą zmianę postępowania swego względem katolickiego kościoła w Polsce. Jeżeli tak dokładnie doniosłem wam o obietnicach, musiałem być równie dobrze uwiadomionym o groźbach. Dzienniki włoskie rozważają list mój każdy z właściwego sobie stanowiska i dopisują doń rozliczne komentarze; Gazetta di Milano dodaje: »zasmuciłoby to nas doprawdy, gdyby krok sprawiedliwy i liberalny, jakim jest uznanie królestwa włoskiego miał być ze strony Rosyi czynem zemsty za odmowę aktu nieliberalnego i niecnego, jakim jest potępienie polskiego patryotyzmu. Ale wierzymy bardziej jeszcze, iż w Rzymie nienawiść ku naszej sprawie weźmie, jak zawsze, górę nad Ewanielią, iżnikogo by to nie dziwiło, gdyby Pius IX. wystąpił z brevem takiem, jak owo Grzegorza XVI. w 1832 roku do biskupów polskich. Już powtarzają nawet zdania kardynałów przeciwne ruchowi polskiemu a Opinion nationale uwiadamia nas dzisiaj o intrygach rosyjskich w Rzymie za pośrednictwem kobiet. Wiadomo zaś, iż Rosya posługiwała się zawsze dyplomacyą żeńską. Atoli Indépendance belge lepiej uwiadomiona od Gazetta di Milano donosi: »Pogłoska dziś krążyła w Paryżu, iż pewna część kardynałów zganiła Ojca świętego za uświęcenie oporu stawionego cesarzowi rosyjskiemu przez biskupów polskich. Wieść ta, jak mię zapewniają, jest niedokładną; część tylko świętego kolegium głosowała za milczeniem Piusa IX. w obec skarg cesarza Aleksandra domagającego się, ażeby Papież potępił całkiem biskupów polskich: czemu Jego Świętobliwość oparł się z gniewem.«

Nuncyusz udający się do Petersburga, będzie miał tytuł posła nadzwyczajnego. Wybór dotąd nie uczyniony: waży się on między mons. Capaltino a arcybiskupem Franchim byłym nuncyuszem przy dworze toskańskim, który, jak widać, stanowczo nie odmówił tej godności. Ks. Franchi równie jak monsignor Nardi, wymieniony także w liczbie kandydatów, są wielkimi przyjaciółmi Polski. Książę Hohenlohe arcybiskup Edeski, W. jałmużnik Ojca świętego, odmówił stanowczo. Rząd rosyjski usiłuje podobno, aby ks. Łubieński który wcale nie był podany razem z ks. Felińskim, (jednego bowiem tylko kandydata przedstawiono

[1] A zatem po ultimatum, tak jak do was pisałem. Rząd rosyjski pogroziwszy srodze począł głaskać chytrze. (P. Kor.)

z Petersburga) został teraz sufraganem ks. Felińskiego na miejscu śp. ks. Dekerta. Ks. Łubieński ma być silnie popierany przez Ojców Jezuitów, a mianowicie przez Ojca Pierlinga asystenta O. Beckxa jenerała zakonu. O. Pierling ma odbierać szczegółowe sprawozdania z Warszawy.

Onegdaj w kaplicy Sykstyńskiej odbyło się w przytomności Ojca św. żałobne nabożeństwo za duszę króla portugalskiego. Odprawił je kardynał Di Pietro, Ojciec święty dawał absolucyą. Z dyplomatycznego ciała był tylko sam jeden p. Souza-Labo, poseł *per interim* portugalskiego dworu. Cz.

— Powszechna augsburgska gazeta pisze, że Francuzi dwuznaczną wciąż odgrywają rolę w Rzymie i teraz popierają tajemnie stronników Chiavoniego. Według niej bawią się Goyon i Lavalette w Rzymie w komedyą i nie myślą przeszkodzić nowym napaściom burbonistów z rzymskiego terytoryum na neapolitańskie dzierzawy. Dopóki cesarz mieć będzie Goyona w Rzymie, dopóty podejrzenie przeciw Napoleonowi nieustanie, że popiera burbonistów. Independance pisze, że Włosi wciąż się żalą na Goyona, iż mimo otrzymanego rozkazu nie obsadza miasteczka Alatri. Wprawdzie raz poraz odwiedza francuskie wojsko to miasteczko, ale nie przeszkadza reakcyi.

W dniu 22. Stycznia otoczyło 150 brygantów konno jednę kompanią piemontczyków znajdującą się we folwarku Fortore. Żołnierze dzielnie się bronili, uderzyli na brygantów bagnetem i przymusili ich do ucieczki, przyczem 6 poległo brygantów. W ucieczce natrafili na drugą kompanią i utracili 13 w poległych i rannych. Z wojska tylko jeden poległ.

Rzym, 18. Styczn. — Tryestska gazeta donosi, że do Berlina ma być wysłany nuncyusz papieski.

Hiszpania.

Madryt, 27. Stycznia. — W izbie deputowanych pochwalił jenerał O'Donnell postępowanie jenerała Serrano, który w imieniu trzech mocarstw Anglii, Francyi i Hiszpanii obsadził Vera Cruz.

Portugalia.

Dziennik El Reino wychodzący w Madrycie donosi, że w Loule w prowincyi portugalskiej Algaronii wybuchły groźne niespokojności przy wybieraniu podatków.

Przybyli do Poznania dnia 29. Stycznia.

BAZAR: Prądzyński z Rusca, Jaraczewska z Lipna, Bełkowski z Czarlina, Kierski z Podstolic.

HOTEL DU NORD: hr. Plater z Prochów, Kullak i Bogusławski z Pniew.

OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI: Trąmpczyński z Bielaw, Niklass z Kościana, Turno z Słopanowa, Hoch z Hali, Łaszczyński z Kwidzyny. Schütz z Berlina, Mühle z Szczecina, Michael z Wrocławia.

PÓD CZARNYM ORŁEM: Dr. Michalski z Wągrowca, Suchorzewski z Tarnowa, Brzeżańska z Czachorek, Plucińska i Skórzewska z Ulejna.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: Schierning z Neustadt-Eberswalde, Grabski z Brzostkowa, Lehmann z Pawłówka, Edel, Korn, Geinsdorff, Balz i Alexander z Berlina, Linn, Schäfer i Müller z Lipska, Pulvermacher z Wrocławia, Evers, Holländer i Dreyfuss z Kolonii, Cords z Krefeldu, Moses z Szczecina, Neuwerk z Tryestu, Basch z Hamburga.

BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Heim z Barmen, Siegel z Drezna, Walter z Wrocławia, Meissner z Lipska, von Poncert z Starego Tomyśla, von Treskow z Polski, von Katzeler z Trankwitz

HOTEL BERLINSKI: Weydener z Berlina, Krüger z Stęszewa, Kunau z Skoków, Nehring z Sokolnik, Hirschfeld z Bydgoszczy, Taczanowski z Warszawy. Hoffmeyer z Złotnik, Taczanowska z Pogorzeli, Koszutska z Modliszewka.

EICHENER BORN: Abraham z Szwedt, Aschenheim i Wels z Budzynia, Henschel i Holländer z Obrzycka, Żabiński i Abramsohn z Barcina.

PUBLICZNE OBWIESZCZENIE.

Posiedzicielowi młyna **Łącznego** pod Poznaniem Panu ***Rachowczyńskiemu*** podobno dwa listy rentowe Pozańskie lit. C. Nr. 16. i 4812., każdy na 100 Tal. zaginęły. Każdy który do tych dwóch listów rentowych prawo mieć mniema, wzywa się, aby się najpóźniéj w terminie na

dzień 4. Sierpnia 1862.

przed południem o godzinie 12éj w Sądzie powiatowym w Poznaniu wyznaczonym, stawił i prawo swoje udowodnił, w przeciwnym bowiem razie wspomnione dwa listy rentowe jako umorzone uważane i Panu ***Rachowczyńskiemu*** dwa nowe listy rentowe w ich miejsce wygotowane zostaną.

Poznań, dnia 24. Listopada 1861.

Królewski Sąd powiatowy.

Wydział dla spraw cywilnych.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 29. Stycznia 1862.

Żyto (węcpel po 25 szefli) słabo. Na Styczeń $44\frac{1}{4}$ pł. i list., na Styczeń Luty $44\frac{1}{6}$ list., na Luty Marzec $44\frac{1}{6}$ list., na Marzec Kwiecień $44\frac{1}{4}$ list. $\frac{1}{6}$ pien., na wiosnę $44\frac{1}{4}$ list. $\frac{1}{6}$ pien., na Kwiecień Maj $44\frac{1}{4}$ pł. i pien.

Okowita (beczka 8000 kwart Trallesa) jak żyto. Na Styczeń $16\frac{1}{4}$ pł. i list. $\frac{1}{6}$ pien., na Luty $16\frac{5}{12}$ list. i pien., na Marzec $16\frac{2}{3}$—$\frac{3}{8}$ pł. $\frac{2}{3}$ list., na Kwiecień $16\frac{5}{6}$ pł. $\frac{11}{12}$ list., na Maj $17\frac{1}{12}$ pł. i list., na Czerwiec $17\frac{1}{3}$ list.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 29. Stycznia 1862.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	$4\frac{1}{2}$	—	103
„ z roku 1859	$4\frac{1}{2}$	—	108
„ z roku 1856	$4\frac{1}{2}$	—	$103\frac{1}{4}$
„ z roku 1853	4	—	$99\frac{3}{4}$
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	—	90
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$89\frac{1}{4}$
dito miasta Berlina	$4\frac{1}{2}$	—	$103\frac{3}{8}$
dito „	$3\frac{1}{2}$	—	88
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	93
dito dito	4	—	101
dito Pruss Wschodnich	$3\frac{1}{2}$	—	$88\frac{1}{2}$
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	—	$91\frac{1}{4}$
dito dito	$4\frac{1}{4}$	—	$100\frac{5}{8}$
dito W. X. Poznańskiego	4	—	$103\frac{1}{4}$
dito W. X. Poznańskiego	$3\frac{1}{2}$	—	98
dito W. X. Pozn. (nowe)	4	—	$95\frac{3}{4}$
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	$94\frac{1}{8}$
dito Pruss Zachodnich	$3\frac{1}{2}$	—	$87\frac{3}{8}$
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	$97\frac{1}{2}$
Obligacye miejskie II. Em. Pozn.	4	—	$94\frac{3}{4}$
Obligacye prowincyalne Poznańskie	5	—	$100\frac{3}{8}$
Papiery banku prow. Poznańskiego	—	95	—
Louisdory	—	—	$109\frac{3}{4}$
Akcye kolei żelazn. Starogr. Pozn.	4	—	92